

# Zybertowicz, Andrzej

---

"Powers and liberties. The causes and consequences of the rise of the west",  
John A. Hall, Oxford 1985 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 78/3, 570-576

---

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

John A. Hall, *Powers and Liberties. The Causes and Consequences of the Rise of the West*. Basil Blackwell, Oxford 1985, s. 262.

Autor książki, której tytuł w dosłownym przekładzie na polski brzmi dosyć niezgrabnie<sup>1</sup> „Władze i wolności”, postawił przed sobą trzy zadania: „przedstawić pewne ujęcie powstania Zachodu w perspektywie porównawczej, scharakteryzować nasz świat współczesny i rozważyć niektóre opcje przed jakimi stoi ten świat, a Europejczycy przede wszystkim” (s. 2—wszystkie odniesienia w tekście dotyczą książki Halla). Tekst poniższy zajmie się jedynie zadaniem pierwszym, któremu poświęcona została część książki zatytułowana „Zachodni dynamizm” i obejmująca ponad połowę jej objętości<sup>2</sup>.

Hall przedstawił dość spójną wewnątrznie i pod pewnymi względami oryginalną, koncepcję wyjaśniającą powstanie kapitalizmu. Kluczową rolę w genezie kapitalizmu wyznacza chrześcijaństwu zachodniemu i na tym wątku poniżej się skoncentruje. Swe przedsięwzięcie określił autor mianem eseju z „historii filozoficznej” (*philosophic history* — s. 3 — po polsku może lepiej powiedzieć: historii filozofującej?). Ten zainspirowany socjologicznymi kategoriami esej prezentuje model genezy kapitalizmu, który — wedle słów Halla — nie tylko jest, ale i miał być modelem eklektycznym.

Wyrazem tego eklektyzmu (bo nie jego źródłem) jest m.in. wybór przez autora trzech różnych — otwarcie wskazanych — filozofii dziejów, na których jego koncepcja się opiera. Tym, co łączy te filozofie, jest patrzenie na dzieje pod kątem ich rozwoju, ewolucji od form niższych do wyższych. Tym, co filozofie te dzieli, są czynniki, którym przypisuje się kluczową rolę w rozwoju społecznym. Filozofia pierwsza, którą symbolizuje dzieło Marksa, koncentruje uwagę na gospodarce. Nurt drugi reprezentują trzy postacie: Monteskiusz, David Hume i Adam Smith — kluczowa rola w rozwoju społecznym przypisywana jest tu polityce i prawu. Wreszcie nurt Weberowski — obdarzony przez autora największą chyba sympatią — koncentruje uwagę na czynnikach ideologicznych<sup>3</sup>.

Niezbędność przywołania wszystkich trzech tradycji uzasadniana jest tezą o nieistnieniu jakiegokolwiek mechanizmu ekonomicznego, który prowadziłby z mocą konieczności do przechodzenia społeczeństw z jednego etapu rozwoju na kolejne. Tego typu przejścia (zwłaszcza występujące po raz pierwszy) są następstwem skomplikowanych splotów czynników ekonomicznych, ideologicznych i politycznych (s. 5 n.).

Punktem wyjścia jest stary Weberowski problem: dlaczego to chrześcijańska Europa, jedyna w gronie światowych cywilizacji, autonomicznie wytworzyła trwały rozwój gospo-

<sup>1</sup> Owa niezgrabność wiąże się zapewne z nieobecnością w naszym języku potocznym jak też w kulturze politycznej tego sposobu postrzegania władzy państwowej, jaki oferuje doktryna liberalna i stowarzyszone z nią różne warianty praktyki politycznej.

<sup>2</sup> Por. też dwa artykuły, w których Hall prezentuje główne wątki pierwszej części książki: *Religion and the Rise of Capitalism*. „Archives Européennes de Sociologie” t. XXVI, 1985, s. 193—223 oraz *Capstones and Organisms: Political Form and the Triumph of Capitalism*. „Sociology” t. XIX, 1985, nr 2, s. 173—192. Niektóre swe tezy Hall wyartykułował tu nieco wyraźniej niż w książce.

<sup>3</sup> Deklarowany przez Halla eklektyzm nie jest w badaniach nad genezą kapitalizmu czymś wyjątkowym i przypadkowym. Robert J. Holton, autor wydanej w tym samym roku książki zatytułowanej *The Transition from Feudalism to Capitalism* (London 1985) wymienia Smitha, Marksa i Webera jako prekursorów trzech głównych, we współczesnych badaniach tej problematyki, nurtów teoretycznych, wobec których trzeba zająć stanowisko. Inny badacz pisze: „Wyjaśnienie powstania Zachodu leży w rozsądnej kombinacji idei Marksowskich i Weberowskich powiązaniach ze zrozumieniem geografii. Nie uzyskamy wyjaśnienia jeśli sztywno zastosujemy jakikolwiek spójny schemat teoretyczny czy ideologiczny” (D. Chirot, *The Rise of the West*. „American Sociological Review” t. L, 1985, nr 2, s. 193).

darczy o kapitalistycznym charakterze? Odpowiedź, jaką Hall proponuje, jest utrzymana jedynie w Weberowskim duchu, w żadnym wypadku nie trzyma się litery jego koncepcji. Jako Weberowskie można też określić podejście do problemu: w kolejnych rozdziałach dokonał autor analizy porównawczej czterech wielkich cywilizacji — chińskiej, indyjskiej, islamskiej i europejskiej, koncentrując się na ekonomicznym znaczeniu dwóch czynników: politycznego — tj. organizacji państwowej oraz ideologicznego — tj. głównie religii.

Analizę ekonomicznej roli państwa Hall rozpoczyna od przypomnienia dwóch koncepcji władzy, które wyróżniane są w teorii polityki. Jedna z tych koncepcji uwypukla przymus i wiążącą się z jego stosowaniem możliwość powodowania, by inni ludzie postępowali wbrew swej woli. Druga koncepcja ujmuje władzę pod kątem efektywności uzyskiwanej dzięki porozumieniom (umowom). Władza drugiego typu jest w stanie mobilizować większy zasób energii społecznej, ponieważ interakcja nie jest tu grą o sumie zerowej, w której interesy jednych triumfują nad innymi (s. 22).

Oporając się na powyższym rozróżnieniu Hall wyodrębnia dwa typy państw, z których jedne określa jako zwieńczenia, nadbudówki (*capstones*) struktury społecznej, a drugie jako państwa organiczne. Rozróżnienie to ma charakter zasadniczy, jeśli pragniemy uniknąć abstrakcyjnego mówienia o ekonomicznej roli państwa, a staramy się rozpoznawać różne, historyczne formy oddziaływania państwa na rozwój gospodarczy.

Państwo-nadbudówka cechuje się arbitralnością poczynań, nieliczeniem się z ludźmi i ich interesami. Pozostawia po sobie często imponujące budowle — pomniki chwały, lecz faktycznie jego siła jest pozorna. Analizując cesarstwo chińskie, będące dla Halla typowym przykładem państwa-nadbudówki, mówi autor o paradoksie władzy imperialnej. Arbitralność tego typu władzy (wyrażająca się np. w naruszaniu własności) wynika z jej rzeczywistej społecznej słabości, niezdolności do głębszego wniknięcia w tkankę społeczną, niezdolności do mobilizacji społeczeństwa i jego energii. Państwo-nadbudówka dąży do eliminacji odrębnych od aparatu państwowego źródeł władzy społecznej, likwiduje wszelkie niezależne od siebie kanały komunikacji poziomej — np. różne stowarzyszenia. Miasta w obrębie Imperium nie uzyskały autonomii, jaka cechowała miasta Zachodu. Występuje tu swego rodzaju rozdzielanie, oddalenie (*stand-off*) między aparatem państwa a pozostałymi grupami społecznymi (s. 139). W efekcie państwa-nadbudówki nie potrafią tworzyć infrastruktury społecznej niezbędnej dla rozwoju gospodarczego.

Inaczej funkcjonuje państwo organiczne. Jest ono stowarzyszone ze społeczeństwem obywatelskim — rozumianym jako wspólnota, w której istnieje szereg względnie niezależnych źródeł władzy społecznej. Ów pluralizm ośrodków, z jednej strony ogranicza arbitralność władzy państwowej, z drugiej zaś czyni państwo zdolnym do głębokiego przenikania w tkankę społeczną. Dzięki temu państwo organiczne potrafi tworzyć infrastrukturę niezbędną dla stymulacji rozwoju gospodarczego i jest w stanie wyzwalać większe zasoby energii społecznej. O ile w przypadku państwa-nadbudówki występuje oddalenie społeczeństwa od państwa, w państwie organicznym mamy do czynienia z przenikaniem się różnych ośrodków władzy państwowej i pozapaństwowej, raz ze sobą konkurujących, to znów współpracujących. Jako przykład takiej współpracy Hall podaje zachowanie angielskiej arystokracji i szlachty, które poprzez system samorządów lokalnych same siebie opodatkowywały (s. 138 n.).

Wyodrębniwszy owe dwa rodzaje państwa, można teraz podać dwa — na pierwszy rzut oka wykluczające się — warunki, których jednoczesne wystąpienie było niezbędne, by powstały społeczeństwa cechujące się trwałym rozwojem gospodarczym.

1. Gospodarka posiada dość dużą autonomię wobec różnych możliwych pozaekonomicznych (np. biurokratycznych lub militarno-grabieżczych) ingerencji, które mogłyby naruszyć funkcjonowanie rynku, stosunków własności, przepływ kapitałów, etc.

2. W tkankę życia gospodarczego przenikają różne instytucje stanowiące infrastrukturalne wsparcie ze strony państwa i ideologii (czy szerzej kultury). Hall wymienia tu: solidny

pieniądz, kredyt, banki, prawne gwarancje własności<sup>4</sup> i organizacje wspierające ludność w obliczu klęsk żywiołowych.

Ani owa autonomia, ani infrastrukturalne wsparcie nie mogły się wyłonić w następstwie działania mechanizmów samej ekonomiki. Warunki takie może zapewnić jedynie państwo organiczne. Jednakże warunki pierwszy i drugi nie wystarczają jeszcze by dynamizm gospodarczy został zapoczątkowany. Kolejny niezbędny warunek to 3. Występowanie całego systemu państw organicznych na tyle równosilnych, by militarna konkurencja między nimi miała charakter trwały (s. 154).

Jak widać, Hall nie jest zwolennikiem koncepcji *homo oeconomicus*, na gruncie której wystarczy tylko gospodarkę zostawić w spokoju, by wszystko rozkwitało i gdzie pozaekonomicznym strukturom przyznaje się jedynie negatywne oddziaływanie na gospodarkę (s. 141—144). Zgodny z duchem koncepcji *homo oeconomicus* jest jedynie warunek pierwszy, warunki drugi i trzeci już wykraczają poza nią. Podobnie jak wewnętrzne funkcjonowanie gospodarki nie doprowadza do pojawienia się dynamizmu ekonomicznego, tak i wewnętrzna logika funkcjonowania władzy państwowej nie prowadzi do uformowania się ani państwa organicznego ani systemu takich państw. To, iż państwo organiczne powstało w Europie, zawdzięczamy specyfice społecznego funkcjonowania chrześcijaństwa zachodniego. Specyfikę tę Hall przedstawia dokonując analizy porównawczej roli religii w czterech wspomnianych wyżej cywilizacjach.

Společnej roli religii w cesarstwie chińskim poświęca Hall najmniej uwagi. Pisze jedynie, że konfucjanizm był wtórny, tj. w pewnym sensie odbijał ustanowione już struktury polityczne<sup>5</sup>.

Natomiast w przypadku Indii, islamu i cywilizacji europejskiej religia wyznaczała rami i dostarczała poczucia tożsamości całociom społecznym szerszym geograficznie i bardziej trwałym niż istniejące tam organizmy polityczne. We wszystkich tych przypadkach, władza ideologiczna sięgała dalej niż władza jakiegokolwiek innego rodzaju (s. 75).

W wypadku Indii rola religii była jeszcze bardziej znacząca — Hall twierdzi, iż religia i bramini w pewnym sensie „tworzyli” tu społeczeństwo. Aby uniknąć nieporozumień wokół owego „tworzenia”, trzeba stanowisko autora przedstawić nieco obszerniej. Odróżnia on dwa aspekty społecznego funkcjonowania religii. Aspekt jej obietnic soteriologicznych oraz aspekt codziennych funkcji w życiu wspólnot ludzkich: regulacji obyczajów, określenia typów więzi rodzinnych itd. (s. 70). Biorąc te funkcje pod uwagę Hall przeciwstawia się ujmowaniu religii (czy ogólniej ideologii, świadomości) jako po prostu odbicia bardziej podstawowych zjawisk czy procesów (s. 75). Takie podejście określa mianem materializmu wulgarnego (*crude materialism*). Jako jego przykład podaje niektóre tezy Webera zaprezentowane w pracy „Religion of India” (nawiasem mówiąc, pracę tę autor określa, jako chwilami nie-Weberowską w stylu, często tępo materialistyczną), na przykład, gdy Weber ujmuje kastowość jako szczególnie skuteczny sposób tworzenia „fałszywej świadomości”, a przez to legitymizowania wyzysku ludności zależnej przez kasty wyższe (s. 75). Dla Halla podział kastowy, rola braminów i rola ideologii (religii), której byli nosicielami, w żadnym wypadku nie ogranicza się do uzasadniania jakiegos bardziej pierwotnego ładu społeczno-ekonomicznego. Rola ta polega — jak powiada — na tworzeniu (wolałbym powiedzieć ostrożniej: współtworzeniu, współkonstytuowaniu) społeczeństwa, samej jego bytowej natury. Dodajmy, iż Hall rozumie społeczeństwo w sensie Durkheimowskim, tj. jako wspólnotę, w której akceptowane są te same podstawowe normy.

<sup>4</sup> Na ogromną rolę rozwiązań państwowo-prawnych dla uformowania się wyraźnych i wyłącznych praw własności (niezbędnych dla uruchomienia kapitalistycznego rozwoju) wskazują D. C. North i R. P. Thomas w pracy *The Rise of the Western World*, Cambridge 1973. Hall pozycji tej w ogóle nie wspomina, choć wydaje się, iż jego koncepcja i ujęcie wskazanych autorów są pod pewnymi względami komplementarne.

<sup>5</sup> Por. J. A. Hall, *Religion*, s. 202.

Stanowisko powyższe wcale nie musi być nie do pogodzenia z materializmem historycznym — z niektórymi przynajmniej interpretacjami tej teorii. Tak np. Jerzy Kmita komentując koncepcję francuskiego marksysty Maurice Godeliera pisze: „Kultura, w szczególności religia (wierzenia magiczne), jest integralnym składnikiem całości tworzącej badaną rzeczywistość społeczną, nie zaś tylko biernym, zdeformowanym refleksem rzeczywistości obiektywnej zredukowanej do stosunków społeczno-ekonomicznych — — Mówiąc metaforycznie: konar i gałęzie drzewa są tak samo rzeczywiste, jak jego korzenie; co więcej, korzenie same w sobie nie istnieją jako drzewo: odcinając jego konar, likwidujemy drzewo”<sup>6</sup>.

Hall podkreśla, iż historyczne znaczenie braminizmu polegało na zdolności do organizowania niemal całości stosunków społecznych (w tym produkcyjnych<sup>7</sup>). Bramini byli tą grupą społeczną, która zabezpieczała komunikację poziomą — autor powołuje się na badania wskazujące, iż grupa ta cechowała się większą mobilnością geograficzną niż reszta społeczeństwa. Byli zatem tą grupą, która „tworzyła” społeczeństwo, tworząc poczucie wspólnoty (s. 75). Drugą, istotną dla rozwoju gospodarczego, cechą był fakt, iż bramini będąc głęboko zakorzenieni w stosunkach społecznych pozbawieni byli ambicji politycznych — w każdym razie odmawiali tworzenia legitymizacji dla istniejących władz politycznych. Powodowało to sytuację, w której państwo nie było w stanie głębiej przeniknąć w tkankę społeczną. Władza królewska — tocząca ciągle walki w obłocznej sferze polityki — traktowana była jako coś zewnętrznego wobec społeczeństwa, chroniąca wprawdzie przed wrogiem zewnętrznym, lecz też często brutalnie grabiąca. Władze nie dostarczały w Indiach żadnych instytucji istotnych dla reprodukcji gospodarki. Jeśli w gospodarkę interweniowały, to na zasadzie zaburzeń. Stąd — powiada Hall — mamy tu do czynienia z państwem grabieżczym (*predatory*). Z kolei wspólnota stworzona przez braminów oparta była na podziałach i hierarchii, co dodatkowo blokowało możliwość wyzwolenia dynamizmu gospodarczego.

Indie nie miały historii w sensie zachodnim. Nie brak tam wprawdzie było zgiełku i furii — powiada Hall — lecz nie prowadziło to do długofalowych przemian, do ewolucji społecznej (s. 76).

Podobną sytuację — wiele zgiełku na wierzchu, lecz niedużo kierunkowej zmiany społecznej — stwierdza autor w odniesieniu do cywilizacji islamu (s. 93). Ulemowie — duchowni islamscy — stanowili siłę przeciwstawiającą się świeckiej władzy politycznej (s. 142), która będąc niestabilna uciekała się do grabieży własności. Brak było kościoła mającego własne interesy gospodarcze i pragnącego uzyskać więcej ziemi — blokowało to rozwój gospodarczy na dwa sposoby. Po pierwsze, ulemowie nie dążący do gromadzenia ziemi nie wypierali silnych więzi rodowych utrudniających zmiany praw własności i koncentracji ziemi. Po drugie, istnienie rodów dających oparcie jednostkom w sytuacjach zagrożeń powodowało brak zapotrzebowania na tworzenie przez państwo instytucji wspomagającej ludność np. w obliczu klęsk żywiołowych. Hall stawia tezę, iż człowiek silnie związany z rodem ogólnie nie jest dobrym materiałem, na którym wyrasta państwo.

Wreszcie, w sytuacji gdy Imperium Otomańskie już powstało, nie uzyskało ono charakteru organicznego, nie formowało instytucji istotnych dla życia społeczeństwa, których rozwój charakteryzował państwa europejskie — symboliczne znaczenie ma tu dla autora okresowe powtarzanie się epidemii w Konstantynopolu (s. 109). Z kolei powtarzające się okresowo konfiskaty ziemi przez państwo rodziły rabunkową jej gospodarkę (s. 108). Wszystkie te warunki Hall formułuje, mając w pamięci odmienną sytuację w Europie.

<sup>6</sup> J. Kmita, *Kultura a obiektywne stosunki społeczno-ekonomiczne*, „Studia Filozoficzne” 1984, nr 4, s. 98.

<sup>7</sup> Por. D. Kanel, *Institutional Economics: Perspectives on Economy and Society*, „Journal of Economic Issues” t. XIX, 1985, nr 3, s. 816. Kanel przywołuje tam określenie Karla Polanyi’ego, mówiącego, iż w systemie kastowym gospodarka jest „wtopiona” w system stosunków społecznych.

Znaczenie chrześcijaństwa dla powstania kapitalizmu przedstawia Hall w odniesieniu do trzech czynników: rynku, państwa organicznego i całego systemu takich państw.

Chrześcijaństwo dało Europie Zachodniej poczucie wspólnoty kulturowej już w okresie od r. 800 do 1050, a więc zanim zaczęły się formować państwa narodowe. Autor twierdzi, iż owo poczucie wspólnoty było niezbędne do tego, aby mógł nastąpić szerszy rozwój rynku i przypomina znaną tezę Durkheima, iż *consensus* musi poprzedzać umowę (kontrakt) — wspierając się dodatkowo wypowiedzią Carlo M. Cipolli. Słynny historyk gospodarczy twierdzi<sup>8</sup>, iż tym co umożliwiło włączenie się różnych grup ludności i ich oszczędności w procesy produkcyjne było — niezależnie od rozwiązań prawnych — szeroko rozpowszechnione poczucie rzetelności wzmacniane przez poczucie przynależności do zintegrowanej wspólnoty. Można dodać, iż tę linię rozumowania wyjaśnia się dzisiaj teoretycznie na gruncie paradygmatu praw własności wskazując, że przy założeniu o niezerowych kosztach transakcji niemożliwy jest szeroki rozwój rynku bez regulacji ideologicznej obniżającej koszty transakcji i związanego z nimi poczucia niepewności stron kontraktu<sup>9</sup>.

Zdaniem Halla, najważniejszą cechą chrześcijaństwa zachodniego był jego pluralizm, tzn. obecność różnych, częściowo pokrywających się źródeł władzy. Zaowocowało to niespójnym, konfliktowym (choć jak wskazano wyżej — w pewnych granicach) i mobilnym społeczeństwem. Ów pluralizm, istnienie różnych stowarzyszeń, kościoła, państwa, magnatów, miast, dworów stanowi kluczową cechę europejskiego społeczeństwa (s. 103), co przyczyniło się do tego, iż *civil society* zaistniało jeszcze przed wyłonieniem się państw. Sam kościół, jako posiadacz ziemski stanowił dodatkowe źródło władzy o odrębnych interesach. Pragnąc otrzymywać darowizny ziemi przyczynił się do osłabienia systemu więzi rodowych i wzrostu znaczenia rodziny nuklearnej. Ludzie pozbawieni wsparcia w rodach stanowili lepszą glebę dla rozwoju państwa organicznego, którego instytucje głęboko przenikają w tkankę społeczną i chronią jednostki w obliczu klęsk żywiołowych. Rozpad więzi rodowych sprzyjał też wyłanianiu się bardziej wyraźnych praw własności ziemi, jej obrotowi i mobilności społecznej (marksisci mogliby wskazać na rolę rozpadu więzi rodowych dla wyłonienia się najmniejszej siły roboczej, stanowiącej jedną z podstawowych kategorii, na gruncie których kapitalizm jest definiowany). Kościół w Europie organizował życie duchowe ludzi, lecz nie był w stanie określić całokształtu stosunków społecznych — to potrafili tylko bramini. W efekcie państwo, które powstawało na bazie społeczeństwa obywatelskiego musiało być państwem organicznym.

Chrześcijaństwo wreszcie — zdaniem Halla — przeciwdziałało odtworzeniu imperium i sprzyjało tworzeniu się systemu odrębnych, suwerennych państw. Tę rolę Kościoła symbolizuje dla autora rok 1312, kiedy to papież Klemens V poproszony przez cesarza Henryka VII, by przysłał Roberta Sycylijskiego (Neapolitańskiego), papieskiego wasala, na dwór cesarski do Pizy, wydał bullę „*Laudes Regiae*” stwierdzającą, iż król nie jest winien cesarzowi żadnych powinności i jest panem swych własnych włości<sup>10</sup>. Gdyby chrześcijaństwo stworzyło ideologię wspierającą aspiracje imperialne, które pojawiały się przecież od upadku Rzymu szereg razy, ekonomiczne losy Europy wyglądałyby inaczej. Pluralizm państw organicznych był dla rozwoju gospodarczego korzystny, gdyż istniejąca między nimi rywalizacja wymuszała racjonalizację życia społecznego (s. 103). Konkurencja militarna powodowała nie tylko rozwój środków walki, lecz i doskonalenie systemów opodatkowania ludności, przez które zdobywano środki na prowadzenie wojen. Wielość państw funkcjonujących w obrębie jednej kultury umożliwiała przemieszczanie się grup prześladowanych w jednym państwie do innego (np. Żydzi, hugenoci), które mogło skorzystać z ich umiejętności — w obrębie imperium

<sup>8</sup> W pracy *Before the Industrial Revolution*, London 1976; Hall przywołuje Cipollę na s. 125.

<sup>9</sup> Zob. D. C. North, *Structure and Change in Economic History*, New York 1981, zwłaszcza rozdz. 5.

<sup>10</sup> J. A. Hall, *Capstones*, s. 185.

nie byłoby to możliwe. Możliwa była ucieczka kupców i kapitałów, co ograniczało arbitralność ingerencji władzy państwowej w procesy gospodarowania (s. 102).

Porównując swą koncepcję z dziełem Webera, Hall stwierdza, iż Kościół nie był formą, w której zrodził się kapitalizm, lecz formą sprzyjającą wyłonieniu się państw organicznych oraz całego systemu takich państw. Zatem — powiada autor — religia nie dostarczyła tu „etyki postępowania gospodarczego”; dostarczyła raczej „etykę postępowania politycznego”<sup>11</sup>. Owe cudzysłowy nie tylko podkreślają nawiązanie i opozycję zarazem do koncepcji Webera. Są też i po to, by wskazać, iż związek chrześcijaństwa z kapitalizmem był nie tylko pośredni i subtelny — przez politykę — ale i niekonieczny; był jedynie możliwy. Przecistawiając się koncepcjom podkreślającym autonomiczny wpływ idei na historię (s. 74) Hall powiada: „Możemy racjonalnie odtwarzać, jak się to wszystko wydarzyło, lecz bardzo łatwo można wyobrazić sobie, iż rozwój wydarzeń poszedł innym torem” (s. 142).

Dlatego też powstanie kapitalistycznego świata zachodniego, świata cechującego się stałym dynamizmem gospodarczym określa Hall mianem cudu europejskiego. Kapitalizm zaistniał w rezultacie niepowtarzalnego splotu różnych warunków, splotu, który nie musiał nastąpić na mocy żadnych prawidłowości ekonomicznych, politycznych, ideologicznych czy innych<sup>12</sup>.

Omawianą tu pierwszą część książki kończą słowa: „Islam, chrześcijaństwo i hinduizm stworzyły społeczeństwa. W pewnym sensie hinduizm jest najpotężniejszą z tych trzech religii, skoro organizował tak wiele stosunków społecznych. Jednak koszty tego procesu i negatywne skutki hierarchicznego modelu życia społecznego były tak wysokie, iż wydaje się, że to islamowi i chrześcijaństwu należy się nasze uznanie. Konkurencja i stosunki kontraktowe najkorzystniejsze okazują się na obszarze porozumienia i consensusu, ale strony muszą być już wcześniej „równe”, by w ogóle zawierać kontrakty. Poza tym jednak, chrześcijaństwo różni się od islamu jak i od hinduizmu tym, że nie blokowało polityki, a przeto nie sprzyjało klimatowi niestabilności ograniczającemu autonomię stosunków rynkowych. Smith prawdopodobnie dobrze rozumiał znaczenie stabilnych politycznie rządów. Jednak bardziej ogólne ujęcie znaczenia ideologii nie leży w duchu Smithowskim. Znajdowało się ono daleko poza pojmowaniem osiemnastowiecznego filozofa, którego wrogość do religii prowadziła „do ignorowania jej kluczowych i rozlicznych funkcji w wyłonieniu się kupieckich (*commercial*), ale też i liberalnych społeczeństw” (s. 143 n.). Nie mogę się oprzeć, by myśli zawartej w dwóch ostatnich zdaniach nie zadedykować tym marksistom, którym doktrynalnie i polityczne opcje zamykają oczy na historyczne fakty.

Zasadniczą ocenę koncepcji Halla odkładam na inną okazję, musi być ona bowiem poprowadzona w szerokim kontekście teoretycznym i historycznym, wykraczającym poza ramy tego omówienia. Tym niemniej, kilka uwag można tu poczynić.

Praca Halla jest esejem i brak tam systematycznego, teoretycznego wyłożenia założeń modelu, który przedstawił. Powyższe omówienie jest już moim uporządkowaniem (mam nadzieję) tego, co w koncepcji autora wydało mi się najbardziej podstawowe. Niemało też i argumentów musiałem jednak opuścić.

Hall podał szereg warunków niezbędnych po temu, by kapitalizm mógł powstać. Ani jednak tych warunków łącznie w jednym miejscu nie wyliczył, ani nie stwierdził czy razem tworzą one warunek wystarczający. Wiąże się to zapewne z faktem, iż Hall nie zdefiniował nigdzie dokładniej przedmiotu swych rozważań — kapitalizmu. Niekiedy zdaje się on po prostu utożsamiać rynek i kapitalistyczne stosunki społeczne<sup>13</sup>, kiedy inądziej

<sup>11</sup> Tenże, *Religion*, s. 220 n.

<sup>12</sup> Takie samo generalne podejście (różniące się zestawami warunków wskazywanych jako istotne) prezentują wspomniani w przyp. 3 Chirot i Holton, E. L. Jones, w *The European Miracle: Environments, Economics and Geopolitics in the History of Europe and Asia*, Cambridge 1981 oraz M. Mann w pracy *The Sources of Social Power t. I: A history of power from the beginning to A.D. 1760*, Cambridge 1986 (ostatnie cztery rozdziały).

<sup>13</sup> J. A. Hall, *Religion*, s. 212.

mówi nie o kapitalizmie, lecz o społeczeństwie cechującym się stałym wzrostem gospodarczym. W tytule swej pracy wolał zaś umieścić najmniej zobowiązujące pojęcie „Zachód”. Zastanawiam się, czy ów unik nie wynika stąd, iż przyjęcie jakiegokolwiek, względnie precyzyjnej, definicji przedmiotu, nie oznaczałoby z konieczności zajęcia (choćby *implicite*) jakiegoś stanowiska ideologicznego wobec kapitalizmu a tego wielu badaczy pragnie uniknąć<sup>14</sup>.

Ostatnia uwaga ma charakter metodologiczny. Rozpatrzmy dwie ustalone przez Halla relacje: a) między rozwojem gospodarczym a państwem organicznym, b) między powstaniem państwa organicznego a chrześcijaństwem.

Relacja pierwsza sformułowana jest na poziomie teoretycznym, relacja druga na poziomie historycznym. Wyrażają one inne typy związków determinacyjnych. Zdaniem Halla, państwo organiczne (dokładniej — zapewniane przezeń wsparcie infrastrukturalne) niezbędne jest dla wyłonienia się kapitalizmu — jedno jest tu warunkiem niezbędnym drugiego w sensie teoretycznym. Chrześcijaństwo tym się różni od państwa organicznego, iż nie jest kategorią teoretyczną lecz historyczną, nie ogólną, lecz szczegółową. Można powiedzieć, iż niezbędne dla powstania państwa organicznego nie było samo chrześcijaństwo jako takie, lecz jakaś ideologia, która byłaby w stanie spełnić te same funkcje, np. tworząc poczucie wspólnoty obniżać koszty transakcji, waloryzując rodzinę nuklearną sprzyjać mobilności ziemi i ludzi, dawać określony rodzaj legitymizacji władzy monarszej etc. Stąd pytanie — czy istniały możliwości by w Europie poromańskiej wyłoniły się inne niż chrześcijaństwo ideologie, niekoniecznie religijne, które mogłyby spełniać te same — z grubsza teoretycznie scharakteryzowane — funkcje co chrześcijaństwo. Nie mam dziś żadnych kompetencji, by na to pytanie odpowiedzieć. Gdyby jednak przyjąć możliwość odpowiedzi pozytywnej, to wtedy uchylona mogłaby zostać teza, iż powstanie kapitalizmu było swoistym cudem — zaiste niepowtarzalnym splodem przyczyn. Wtedy cały model Halla można byłoby próbować zreinterpretować na gruncie innych założeń teoretycznych, np. jakiejś zmodyfikowanej (zrewidowanej?) wersji teorii formacji. No, ale to tylko cieniutki trop.

Andrzej Zybortowicz

Arnold Angenendt, *Kaiserherrschaft und Königstaufe. Kaiser, Könige und Päpste als geistliche Patrone in der abendländischen Missionsgeschichte* („Arbeiten zur Frühmittelalterforschung”. Schriftenreihe des Instituts für Frühmittelalterforschung der Universität Münster, Bd. 15), Berlin—New York 1984, Walter de Gruyter, s. XIII, 378.

Po zdobyciu Czarnkowa (1108) Bolesław Krzywousty, według Galla Anonima (II, 44), „wielu skłonił do porzucenia pogaństwa i przyjęcia wiary, a samego władcę grodu podniósł ze źródła chrztu św.” (*de fonte baptismatis elevavit*). Dwukrotnie (II 44 i 47) kronikarz z oburzeniem zaznaczył, że wiarołomny ów władca (Gniewomir) mimo wyświadczonej mu łaski („i gdy innych wybito, jego zachował przy życiu i w tymże grodzie osadził jako pana”) nie dochował wierności księciu polskiemu. „Podniesienie ze źródła chrztu” oznacza oczywiście przyjęcie przez Bolesława funkcji ojca chrzestnego. W relacji Galla Anonima mamy do czynienia ze zjawiskiem dość często notowanym przez dziejopisów średnio-wiecznych, lecz dotąd nie w pełni wyjaśnionym historycznie: przejmowania przez zwyciężców

<sup>14</sup> Podobnie R. J. Holton, przeprowadziwszy dyskusję nad różnymi pojmowaniami terminu „kapitalizm” w rozdz. 1 swej wspomnianej pracy, nie wypracowuje żadnego precyzyjnie określonego wariantu tej kategorii, nawet gdy przedstawia własny model sił i warunków decydujących dla dokonania się przejścia do kapitalizmu.